DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.581 SOBOTA 9.PAŹDZIERNIKA 1943 r. ROK IV.

W Y R O K .

W imieniu Rzeczypospolitej Sąd Specjalny w Krakowie na podstawie uprawnień od Czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Jana C Z A J I , komendanta policji granatowej w Przecławiu, oskarżonego o zastrzelenie w dniu 12.7.1943 Jana Mydra we wsi Podole oraz stałe wyłudzanie łapówek od Polaków - uznał go winnym popełnienia tych czynów i skazał go na karę ś m i e r c i .

Wyrok wykonano dnia 25.9.1943 o godz.10.30.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

NOWA OFENZYWA ROSYJSKA.

Po kilkudniowej przerwie,która zużyto dla podciągnięcia rezerw,rozpoczęli Rosjanie nową,wielką ofenzywę na całej długości frontu od Leningradu po Kubań. Specjalny rozkaz Stalina doniósł,iż po dwudniowych gwałtownych walkach Rosjanie przełamali szereg umocnionych pozycji wroga i odnieśli poważne sukcesy. W Moskwie oddano z tego powodu salwy honorowe. Komunikat rosyjski przedstawia przebieg i wyniki akcji ofenzywnej na poszczególnych odcinkach w następujący sposób. Na odcinku Leningradu zdobyto Kiryszyn, oddalony 100 km.na południowy wschód od Leningradu,przekraczając rzekę Wołchow i wdzierając się 10 km.poza nią. Na północnym końcu frontu centralnego Rosjanie zdobyli Newel, oddalony od granicy polskiej o 120 km.,przecinając w ten sposób jedyną linię kolejową, łączącą niemiecki front Leningradu z centralnym. Ponadto uwolniono tu 80 miejscowości. Newel został zdobyty szturmem przez 12 sowieckich dywizyj,które odtąd nosiły będą jego nazwę. W mieście zajęto olbrzymie magazyny,pełne broni,sprzętu i amunicji. W rejonie Witebska posunięto się o dalszych 6 do 12 km. Niemiecki komentator wojskowy ocenia to uderzenie Rosjan na północy jako wyraźny zamiar natarcia na linię Dźwiny. W środku frontu Rosjanie sforsowali Dniepr w trzech miejscach : na północ od Kijowa /przypuszczalnie koło ujścia Prypeci/,na południowy wschód od Perejasławia i na południe od Krzemieńczuga,co zagraża Dniepropietrowskowi. Zdobyte przyczółki na zachodnim brzegu zostały umocnione,ataki niemieckich sił pancernych odrzucono i wojska rosyjskie rozszerzają zdobycz terenową. Przy sforsowaniu Dniepru zasłużyli się partyzanci,uderzający od tyłu na Niemców i chroniący statki z przejeżdżającym przez rzekę wojskiem oraz tratwy z artylerią. Na Kubaniu zajęto miasto Taman /port już został poprzednio zdobyty/ i likwiduje się resztki oddziałów niemiecko-rumuńskich. Lotnictwo sowieckie atakowało Mińsk, Bychow,Homel,Melitopol i Dżankoj.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

We Włoszech V armia sforsowała rzekę Volturno na przestrzeni 27 km. i zdobyła miasta Capua oraz 4 inne jak Caserta,S.Maria,Marcianise. W rej.Benevento Niemcy rzucili w akcję posiłki. VIII armia po ciężkich walkach z niemiecką dywizją pancerną i piechotą, przerzuconymi z odcinka zachodniego,odparła wszystkie kontrataki wroga w rej.Termoli i zdobyła szturmem niemieckie pozycje wyjściowe. Wzgórza koło Termoli zostały również zajęte. Flotylla kontrtorpedowców wspierała akcję sił lądowych. W walkach powietrznych zestrzelono 13 myśliwców niemieckich,na zajętych lotniskach znaleziono 200 dalszych samolotów tak,że dotychczasowa zdobycz w samolotach dochodzi do 700 maszyn. Zaobserwowano przygotowania niemieckie do niszczenia przez podminowanie w okolicach Rzymu mostów,wiaduktów,gmachów publicznych i dróg. W Neapolu nowy przykład niemieckiego barbarzyństwa. Mianowicie w gmachu głównej poczty eksplodowała bomba opóźniająca wagi kilku ton. W następstwie wybuchu wielka ilość ofiar wśród ludności cywilnej.

Podczas ewakuacji Korsyki przez Niemców alianci zatopili 11 statków z wojskiem. Szczególnie odznaczyła się polska łódź podwodna "Dzik",która storpedowała lub ogniem dział zatopiła 5 statków,a przypuszczalnie 2 dalsze również zatonęły.

Na Bałkanach w rej. Fiume jugosłowiańskie oddziały pancerne odparły atak niemieckich czołgów na miasto. Na wschód od Splitu zdobyto 2 miasta, w tym Liwno. W Chorwacji powstańcy zajęli Ludpred.

Na wyspie Kos trwają nadal walki. Próba desantu niemieckiego na wyspie Simi /Dodekanez/ została odparta. Niemcy ponieśli ciężkie straty, wzięto jeńców. Zbombardowano lotniska w Grecji, na Krecie i Rhodos. Na morzu Egejskim zniszczono cały konwój niemiecki.

FRONT ZACHODNI.

Wczoraj w dzień latające fortece ciężko zbombardowały Bremę. W nocy wielkie formacje bombowców uderzyły na Stuttgart, inne eskadry Lancasterów na Friedrichshafen, a Moskito bombardowały Monachium. Straty wyniosły tylko 7 maszyn. Nowa taktyka dywersyjna stosowana przez RAF, daje znakomite wyniki. W październiku straty są procentowo najmniejsze, mimo, że Niemcy podwoili liczbę nocnych myśliwców.

6o niemieckich samolotów ukazało się wczoraj nad wschodnią Anglią. Tylko 15 z nich dotarło nad Londyn, zrzucone bomby wyrządziły pewne szkody. Trzy zostały zestrzelone.

ROZNE WIADOMOSCI.

- W głównej kwaterze Hitlera odbyło się zebranie wyższych przywódców partyjnych, na którym Hitler i Himmler wygłosili mowy. Hitler w mowie swej zażądał świecenia przykładem przez członków partii w ofiarności, poświęceniu i samozaparciu, Himmler zagroził karą śmierci za defetyzm nawet najwyższym dostojnikom. W dzisiejszej sytuacji władza w Niemczech należy do triumwiratu, w skład którego wchodzą Himmler - odpowiedzialny za porządek w kraju i administrację, min. Speer - kierujący całkowitą produkcją Rzeszy i krajów okupowanych oraz Borman, zastępca Hitlera, posiadający specjalne pełnomocnictwa odnośnie kierowania partią.
- Winston Churchill przesłał gratulacyjne depesze z okazji oswobodzenia Korsyki generałom Giraud i de Gaulle.
- Szef amerykańskiej produkcji wojennej Donald Nelson odbył inspekcję w Teheranie, przeprowadzając zarazem konferencję z dowódcami wojsk anglosaskich i rosyjskich.
- Min. Eden konferował z ministrami spraw zagranicznych państw sojuszniczych dla wzajemnego wyjaśnienia stanowiska wobec zagadnień, które będą rozwiązywane na konferencji trzech mocarstw w Moskwie.
- Lord Mountbatten, wspólny dowódca wojsk sprzymierzonych na Dalekim Wschodzie przybył do N. Delhi.
- W dniu 6.1o.b.r. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności naczelnego wodza i ministra obrony narodowej dokonał odznaczenia 17-tu wyższych oficerów brytyjskich krzyżem Polonia Restituta. Prezydent w wygłoszonym przemówieniu powiedział, iż Polska jest głęboko zadowolona z wyekwipowania swych lotników, marynarzy i wojska oraz wyszkolenia ich przez oficerów brytyjskich, dzięki czemu będą oni mogli zająć miejsce w walce z wrogiem. To braterstwo broni jest ogniwem, łączącym dziś oba narody w wojnie tak jak w dniu jutrzejszym w pokoju.
- Z północnej Afryki przybyła do Włoch wojskowa misja sojusznicza do marsz. Badoglio pod kierownictwem gubernatora Gibraltaru gen. Mac Fallon, który uprzednio kierował misjami do Turcji i Moskwy.
- W Danii biskupi duńscy ogłosili list pasterski z ostrym protestem przeciwko prześladowaniu Żydów, jako aktowi przeciwnemu elementarnym zasadom chrześcijaństwa i humanitaryzmu. Będziemy walczyli - mówi protest - o zachowanie dla Żydów tej wolności, którą sami cenimy wyżej od życia. Prasa szwedzka coraz ostrzej atakuje Niemcy za antyżydowską akcję w Danii. Ośmiu duńskich patriotów wykonało zamach na zakład przemysłowy, wyrządzając szkodę na 3oo tys. koron.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 9.nm. - godz.8.2o rano.

- Ubiegłej nocy operowały nad Niemcami silne eskadry RAF-u. W czasie wczorajszego dziennego nalotu na Bremę stracili Amerykanie 3o bombowców, zestrzelono jednak 142 niem. myśliwce.
- Zdobyte na zachodnim brzegu Dniepru przyczółki mostowe Rosjanie rozszerzyli.

NA FUNDUSZ PRASY : "Azor"-5o, "Koko"-5o, "Zbych"-1o, "Lipa"-1oo, "Wrzos"-8o, "Ogrodnik"-4oo, "M.M."-35o, "Józef"-5o, "Gronada"-75, "Beczka"-2o, "Od przyjaciela"-5o, "Jutrzenka"-4o, "Czarnocha"-5o, "Zocha"-5o, "Stach"-15o, "Kruczek"-7o, "Sympatycy"-6oo, "Nieznajomy"-2o, "Tenetos"-5o, "Czarnota"-3o, "Iatwa i Ska"-2o, "Iskra"-3o, "Wiesław"-15o, "Jastrząb"-1oo, "Sosna"-1o, "Kados"-1oo, "War"-3o, zł. "Harcerka"-papier i koperty, "Oszczep"-papier. Powtórnie: "Wichor"-25 zł.

KILKA SŁÓW O FRONCIE WSCHODNIM.

Zarówno ofenzywa jak i defenzywa może mieć dogodne lub niedogodne warunki w przestrzeni. Dobry wódz starać się winien o wybór najdogodniejszych warunków przestrzeniowych dla formy prowadzenia wojny w danym okresie. Im dłuższa jest linia podstawowa, tym korzystniejsza jest ona dla ofenzywy, dając zwiększoną możność wyboru punktów i kierunków uderzenia oraz zaskoczenia przeciwnika lokalną przewagą w wybranych przez się miejscach ataku. W defenzywie rzecz przedstawia się oczywiście odwrotnie.

Front niemiecki pod koniec 1941 t.j.z chwilą zastoju większych działań wskutek pory roku wskazywał wyraźnie na zamiar dalszego prowadzenia ofenzywy jaknajwcześniej z nastaniem odpowiedniej chwili - tzn.zdaniem Hitlera, wiosną 1942 r. Decyzja przezimowania na linii tak rozległej i odległej od podstaw zaopatrzenia, z nadzwyczaj nieodpowiednim zapleczem, opierała się na przekonaniu o daleko idącym osłabieniu armii sowieckiej i niemożności podjęcia przez nią jakiejkolwiek poważniejszej akcji zaczepnej w bliskim okresie.

Rachuba okazała się fałszywą i zgubną. Rosja, uratowana w najkrytyczniejszych chwilach jesieni 1941 dostawami angielsko-amerykańskimi oraz odciągnięciem znacznej części lotnictwa niemieckiego i licznych sił lądowych do Afryki i do zabezpieczenia zachodniej Europy, okazała się już zimą zdolną do podjęcia stosunkowo silnych uderzeń ofenzywnych. Koszty utrzymania niedogodnej w przestrzeni linii frontu okazały się tak olbrzymie, że dla podjęcia zamierzonej wczesną wiosną wielkiej, wielostronnej, decydującej ofenzywy nie były Niemcy w stanie zgromadzić koniecznych sił. Widoki na pokonanie Rosji zostały tym samym przekreślone.

Linia frontu niemieckiego na zimę 1942/43, sprzeczna z postulatami wiedzy wojskowej, była uwarunkowana względami polityki wewnętrznej, zewnętrznej i propagandowej. Decyzja trzymania tej linii przyniosła w skutkach klęskę stalingradzką i definitywne zmuszenie Niemiec do wyrzeczenia się nadziei na możność ofenzywy także na Wschodzie.

Względy wojskowe t.j. oczywista konieczność defenzywy, wymagałaby na rok 1943, a tym bardziej na zimę 1943/44 znacznego skrócenia frontu i przybliżenia go do podstaw zaopatrzenia. Takie przesunięcie dawałoby możność znacznej ekonomii sił, przy zwiększeniu zgęszczenia obrony i stworzenia silnych rezerw strategicznych zarówno na wschodzie, jak i centralnych dla tzw. fortecy europejskiej, koniecznych wobec coraz groźniejszego niebezpieczeństwa ofenzywy sprzymierzonych na innych frontach.

Co do wyboru samej linii, to przy możliwie optymalnej jej krótkości, powinna ona swą odległością zabezpieczać tereny produkcji technicznej i surowcowej oraz ludność Rzeszy przed sąsiedztwem z bezpośrednimi obszarami walki i zbyt bliskimi lotniskami wroga.

Czy decyzję cofnięcia frontu powzięło naczelne dowództwo niemieckie spontanicznie już na wiosnę, czy dopiero pod naciskiem uderzeń sowieckich i klęski w Afryce, tego nie wiemy. Również nie wiadomo jaką linię zamierzało, czy zamierza ono trzymać i czy swe zamiary zdoła w całości lub częściowo przeprowadzić. Może być, że termin i tempo odwrotu poszły niezupełnie zgodnie z planami niemieckimi.

Zdaje się, że Niemcy zamierzały utrzymać się jaknajdłużej na zajętych obszarach, a to w celu wyzyskania tegorocznych zbiorów, ewakuacji wszelkiego, przydać się mogącego dobra, planowego zniszczenia kraju, rozbudowy rozlicznych linii obronnych na tyłach, oraz w celu powolnego oswojenia własnego społeczeństwa z myślą przestawienia się z zaborczych planów wschodnich na konieczność odwrotu i obrony. Cofanie się w walce krok za krokiem ułatwia propagandzie niemieckiej wskazywanie na grozę niebezpieczeństwa sowieckiego. Hitlerowcy spodziewają się, że strachem przed tą groźbą utrzymają przy sobie swych wasali, wzmocnią swą pozycję w kraju, podniecając ludność do największych wysiłków, oraz wmówią jej i światu, że Anglia i Ameryka muszą pójść na jakiś kompromis w celu ratowania Europy przed bolszewizmem.

Cofanie niemieckie odbywa się naogół w porządku. Dotychczas nie wykazała ofenzywa bolszewicka jakichś sensacyjnych zwycięstw i błyskawicznego przebiegu. Biuletyny z Moskwy podają wielkie ilości trupów niemieckich, a bardzo mało jeńców /przy odwrocie pobitej armii powinno być odwrotnie/ i niejednokrotnie zajmowanie szturmem miejscowości, o których dobrowolnym opuszczeniu dwa dni przedtym donosiły komunikaty niemieckie. Niemcy prowadzą odwrót aktywnie, t.j. opóźniają pochód armii czerwonej ustawicznymi kontratakami. Każdy dłuższy odwrót połączony jest jednak ze znacznymi stratami w ludziach, materiale i demoralizuje zczasem wojsko.

Należy liczyć się z okolicznością, że lada chwila warunki atmosferyczne uniemożliwią Sowietom na pewien okres czasu t.j. do ustalenia się zimy, operacje ofenzywne na większą skalę.

W konkluzji sądzimy, że jak to niejednokrotnie wskazywaliśmy o bezpośrednim niebezpieczeństwie wkroczenia armii czerwonej do Polski narazie mowy być nie może. Pogłoski tego rodzaju są szkodliwą propagandą i niemiecką i komunistyczną, mającą na celu sianie jaknaj-

większego zamieszania i popłochu w społeczeństwie, należy się in [illegible]

WKŁAD WOJENNY POLSKIEJ MARYNARKI.

Od chwili wybuchu wojny dwie charakterystyczne cechy znamionują działanie polskiej marynarki wojennej. Pierwszą jest fakt nieprzerwania ani na chwilę prowadzenia wojny. Nie umilkły bowiem jeszcze działa naszych okrętów i baterii przybrzeżnych pod Oksywiem i Helem,gdy te okręty polskie,które zdołały przedostać się do Anglii,rozpoczęły walkę na Zachodzie,zatapiając w dniu 7.9.1939 pierwszy okręt podwodny nieprzyjaciela. Drugą cechą znamienną jest wpływ,jaki działania bojowe i sprawność polskich okrętów wojennych wywarły na opinię publiczną w krajach sprzymierzonych. Miały one duże znaczenie polityczne i moralne oraz przyczyniły się do właściwej oceny Polaków jako sojuszników. Dowodem tego jest zaufanie admiralicji brytyjskiej do polskiego personelu marynarki wojennej i fakt dotychczas niespotykany podporządkowania nietylko polskich,ale czasem nawet brytyjskich okrętów dowódcom polskim. Jeden z dziennikarzy brytyjskich oświadczył,że dotychczas nie było ani jednej większej operacji morskiej,w którejby polska marynarka wojenna nie brała udziału. W istocie polskie okręty wojenne walczyły nietylko na Bałtyku,ale pod Narwikiem i Lofotami,pod Calais,Cherbourgiem i Dieppe,w bitwie o Atlantyk,na wodach greckich,w kampanii afrykańskiej,sycylijskiej i włoskiej,w której okręt podwodny "Sokół" przyprowadził na Maltę jeden włoski okręt podwodny i wiele statków handlowych. Okręt podwodny "Dzik" zatopił 4 niemieckie statki,działały tam również kontrtorpedowce "Błyskawica" "Ślązak","Krakowiak" i "Piorun".

Od początku wojny do 1.lipca br.,nie licząc operacji na Bałtyku,polskie okręty wojenne przepłynęły w działaniach bojowych okrągło 7oo tys.mil morskich. Brały udział w 416 patrolach i 555 eskortach,2oo razy walczyły z samolotami niemieckimi,13o razy z okrętami podwodnymi,25 razy z okrętami nawodnymi,24 razy z bateriami na wybrzeżu. "Ślązak" w roku 1942 zestrzelił na równi z kontrtorpedowcem brytyjskim największą ilość samolotów nieprzyjacielskich spośród okrętów sojuszniczych.

Od początku wojny polska marynarka wojenna przyczyniła się do zniszczenia,zatopienia lub poważnego uszkodzenia 35 okrętów i statków nieprzyjacielskich oraz zestrzeliła ponad 1oo samolotów,z czego 53 nad wybrzeżem Polski.

Straty własne w ciągu 4 lat wojny wyniosły 3 kontrtorpedowce,2 okręty podwodne i kilka okrętów pomocniczych. Niemniej polska marynarka wojenna jest dziś z górą o 1/3 większa niż w r.1939. Rozporządza ona krążownikiem,kontrtorpedowcami,okrętami podwodnymi i ścigaczami.

Oficerowie,podoficerowie i marynarze polskiej marynarki wojennej otrzymali dotychczas 813 odznaczeń bojowych polskich i 47 angielskich. W liczbie tej jest 25 krzyży Virtuti Militari i 11 Distingation Service Order. Oznacza to,że przeciętnie co trzeci marynarz wyróżnił się w boju. Polscy marynarze nie chcą być ani męczennikami narodowymi, ani bohaterami w literaturze,pragną natomiast aby ich wysiłki,ich pot i krew nie poszły na marne,pragną oni rzeczowego stosunku dla spraw obrony morza i pragną,aby w wolnej,odbudowanej Polsce marynarka wojenna mogła istotnie gwarantować bezpieczeństwo państwa i dobrobyt narodu. Pragną aby sprawdziły się zwrócone do nich słowa adm.sir Torrisa : " Znając was pewien jestem,iż Polska będzie mocarstwem,z którym trzeba się będzie liczyć nietylko na lądzie,lecz również na morzu."

USA PORZUCAJĄ IZOLACJONIZM.

Słynny amerykański instytut Gallupa przeprowadził w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych ankietę na pytania: "Czy USA i Związek Sowiecki mają po wojnie znajdować się w stałym przymierzu ?" - 39% odpowiedzi padło "tak",37% "nie",a 24% było niezdecydowanych.Ten barometr nastrojów opinii amerykańskiej wskazuje na dwie rzeczy. Jest nietyle świadectwem entuzjazmowania się sprawami sowieckimi /niemal równowaga głosów "tak" i "nie"/,ile dowodem,że przeciętny Amerykanin zrozumiał przestarzałość zasady izolacjonizmu /nawet na tak drastycznie postawione pytanie 39% odpowiedziało "tak"/. Zagadnienie przyszłej polityki międzynarodowej USA wysuwa się coraz bardziej na czoło. W połowie września zebrał się po feriach letnich Kongres na swą doroczną sesję,która rozpoczęła się już w atmosferze wyborów prezydenta na jesieni przyszłego roku. Zainteresowanie tym,tak odległym,zdawałoby się, terminem tłumaczy skomplikowana i długa procedura Stanów Zjednoczonych. Co stanie się,gdy w roku 1944 republikanie powrócą do władzy ? Czy polityka Roosevelta będzie przez jego następcę odrzucona tak samo,jak odrzucona została polityka Wilsona w r.192o ? W dużym stopniu odpowiedź na to pytanie dała debata na temat udziału USA w powojennych układach międzynarodowych,przeprowadzona w Kongresie z udziałem licznych republikanów. Uchwalona rezolucja stanowi przewrót w dotychczasowych zasadach polityki pokojowej St.Zjednoczonych i jest najważniejszym wydarzeniem politycznym,stawia bowiem krzyż nad ideą izolacjonizmu, która w dużym stopniu przyczyniła się do przegrania przez aliantów pokoju po zwycięskiej pierwszej wojnie światowej.